

Ks. Jan Sochoń

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## **ANIOŁOWIE – DUCHY WOLNE I SŁUŻEBNE**

### **Angels – free and ministering spirits**

*Kochać Boga – znaczy adorować Go.*

Joseph Ratzinger

#### **Kryzysowy status angelologii**

Ludzkie spontaniczne doświadczenie przynosi rozróżnienie na byty fizyczne, których doświadcza się za pomocą zmysłów, i te, które nie dysponują materialnością. Pierwsze z nich są złożone, gdyż – by użyć terminologii filozofii klasycznej – to czym są (istota), nie utożsamia się z ich istnieniem. Wspomniane złożenie jest realne, choć wymyka się spod zmysłowego oglądu człowieka. Te drugie natomiast tworzą rzeczywistość „metafizyczną”, a więc taką, która funkcjonuje w sferze duchowej, o której możemy myśleć, jakoś jej doświadczać, odczuwać, ujmując owe przeżycia w językowych pojęciach, tak, jak to po ludzku możliwe. Do owego duchowego obszaru należą aniołowie, powołani do istnienia przez mądrość Bożą.

Nie traktujmy ich jak mitycznych herosów, powietrzne zjawy bądź energie, nie uważajmy za ludzi pozbawionych ciała. Aniołowie to osoby czysto duchowe, co trudno nam zresztą wyobrazić, jako że tego, co duchowe nie sposób zobaczyć. Wszak mocą wiary, wczytując się w opowieści biblijne, włączamy w przestrzeń religijnych przeżyć te nieprzeciętne istoty, zwiastujące wieści z Bożej strony istnienia. Niestety, angelologia nie wzbudza dzisiaj nadmiernej zainteresowania. Nie tylko z tej racji, że wymaga sporo interdyscyplinarnych kompetencji, ale głównie z faktu skostnienia wśród ludzi wyobraźni religijnej oraz z powodu zaniku myślenia dogmatycznego.

Niemalą rolę w tym procesie odgrywają również wszelkiego rodzaju tzw. nowe duchowości, których zwolennicy przedkładają religijność pozakościelną nad to wszystko, co proponuje w swym autentycznym wymiarze chrześcijaństwo. Ta „duchowość bez Boga” zdobywa obecnie coraz liczniejsze grono zwolenników, rozszerzając swój zakres znaczeniowy na wszelkiego rodzaju doznania ekstatyczne, transgresyjne, mające być alternatywą dla tradycyjnych religijności bądź chcących je dopełniać lub poszerzać. Równocześnie jednak – przynajmniej na poziomie wypowiedzi publicystycznych – mówi się, że ludzie Zachodu na przełomie tysiącleci utracili poczucie pewności w sferze duchowej. Wielu z nich próbuje obywać się bez żadnej nadziei co do transcendencji – a nawet potrzeby posiadania takiej nadziei – bo nie wierzy już, że istnieje jakiś wymiar rzeczywistości, z którego można by ją było czerpać.

Trzeba więc przywracać należne miejsce aniołom, które w świecie chrześcijańskiego orędzia, opartego na treściach zawartych w Biblii, zyskały niebywale istotną rangę. Tym bardziej że od świtu ludzkiej kultury stykamy się z przekazami o istnieniu bezcielesnych istot obdarzonych swoistym umysłem i nazywanych aniołami (gr. *ἄγγελοι*, łac. *Angeli*), demonami (stgr. *δαίμων*) czy półbogami-herosami (stgr. *ἥρωες*). Zaludniają one przestrzeń między ludźmi a światem pozaludzkim (kosmicznym, nadprzyrodzonym). Pojęcie „anioł” nie jest przeto wyłącznie chrześcijańskie, choć istnieje chrześcijańskie pojmowanie tego, kim on jest.

Sama etymologia wyrażenia „anioł” nie jest zbyt jasna<sup>1</sup>. Pierwotnie określało ono pogańskie, fruujące istoty pośredniczące między rzeczywistością bóstw a człowiekiem. Samo słowo „anioł”, według dość kruchych przypuszczeń, miałyby pochodzić z języka starożytnych Indii, z sanskrytu: *agira* i – wobec czego – nie stykałoby się z zachodnią wyobraźnią. W każdym razie bodaj we wszystkich kulturach świata spotykamy się z bardzo różnorodnymi przedstawieniami tworów duchowych, niemających boskiego charakteru. Być może więc ich obecność wskazuje na wspólny rodzajowi ludzkiemu sposób kontaktu z rzeczywistością, w której anioły wypełniają puste miejsce między niebem a ziemią. Są archetypową ekspresją jedności ludzkiego doświadczenia, ale też tęsknoty za bliskością z tym, co niewyraźne, święte.

---

<sup>1</sup> Zob. szerzej: A. Duston, A. Nesselrath, *The invisible made visible. Angles from the Vatican*, Virginia 1998, s. 20-71.

## O aniołach biblijnie

Jak zatem przybliżyć tajemnicze istnienie aniołów? Mamy dwie drogi działania: albo potrafimy intuicyjnie pojąć Boską rzeczywistość, w tym należących do tej rzeczywistości aniołów (co zdarza się niezwykle rzadko i tylko z inicjatywy Boga), albo – dla jej zrozumienia – odwołujemy się do języka metafory, przenośni, obrazu, a więc oglądając realny świat, przenosimy określone stany rzeczy na sfery inne bądź całkowicie nieznanne. Ów proces przeniesienia znaczeń jest prawie nieograniczony. Dlatego obecność aniołów prowokuje do artystycznej, a często i teologicznej inwencji, choć zawsze trzeba mieć świadomość, by owe interpretacje nie naruszały dogmatycznych treści akceptowanych przez Nauczycielki Urząd Kościoła. O aniołach przeto możemy myśleć biblijnie, odnosząc się do wiary, bądź filozoficznie, odwołując się do rozumu, a najlepiej, jeżeli te dwa porządki potrafimy (w rozróżnieniu) jednoczyć.

Zacznijmy od ksiąg Starego i Nowego Testamentu<sup>2</sup>. Spotykamy się tam z nadzwyczaj rozwiniętą angelologią jahwistyczną. Niemal we wszystkich głównych wydarzeniach z dziejów Izraelitów uczestniczą pomocnicy z nieba, począwszy od chwili stworzenia świata i człowieka. Z upływem czasu niektórzy z nich zyskują imiona; obdarza się też ich specjalnymi zadaniami, wykraczającymi zazwyczaj poza funkcje „posłańca”, niejako poza etymologicznym kontekstem samej nazwy „anioł” (hebr. *mal'āk*). W Księdze Daniela pojawiają się więc Gabriel – „mąż Boży” (Dn 8, 16; 9, 21) i Michał (Dn 10, 21b), jako znaki nadchodzącej przyszłości, czyli narodzenia Jana Chrzciciela i Jezusa, walki ze złem oraz Bożego miłosierdzia. Bohaterowie tej pieśni prorockiej mają wyraźną świadomość Bożej opieki. „Aniołowie Pana” (Dn 3, 49, 58) bowiem – często przedstawiani w ludzkiej postaci, ubrani w lniane szaty, mający biodra przepasane czystym złotem (Dn 10, 5) – rozmawiają z nimi, wspomagają w wyjaśnianiu prorocत्व, przynoszą siłę i ukojenie w niebezpieczeństwach, patrolują wojnom, leczą z chorób. Świadczy o tym między innymi życie Abrahama, Hagar, Jakuba, Mojżesza, Gedeona, Daniela czy proroka Habakuka. Wyróżniającym się aniołem zdaje się być Michał Archanioł (hebr. *Mika'el* – „Któż jak Bóg”, anioł zwyciężający Lucyfera, uważany za anioła stróża narodu izraelskiego, samego Jezusa i Kościoła. Tworzą oni różnego rodzaju grupy i zespoły, takie jak: Moce

---

<sup>2</sup> Zob. np. *Księga o aniołach*, red. H. Oleschko, Kraków 2002; J. Daniélou, *Aniołowie i ich misja*, tłum. K. Kubaszczyk, Warszawa-Ząbki 2006; W. Niewęglowski, J. Rosikoń, *Anioły*, Warszawa 2002.

(Rz 8, 38; Ef 1, 21), Władze (1 Kor 15, 24), Zwierzchności (Rz 8, 38), Panowania (Ef 1, 21), Trony (Kol 1, 16). Każda z nich spełnia inne funkcje i zlecenia. Jedni wychwalają Boga, drudzy Go adorują, a jeszcze inni drżą. Generalnie jednak wypada zauważyć, że aniołowie przybierają bardzo wiele najróżniejszych upostaciowań, zawsze ujawniając kolejne zamiary Boga wobec ludzi.

Stąd też i w życiu Jezusa Chrystusa pojawiają się aniołowie, choć zostały Mu w gruncie rzeczy podporządkowane. Bo to przecież On sam pozostaje najważniejszym Pośrednikiem pomiędzy porządkiem boskim i ludzkim. Aniołowie zaś są niejako Jego „ekspresją”, „językiem”, „wypowiedzią”. Służą Mu przez całe Jego życie, od narodzenia aż do bolesnej Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia. Pojawiają się również podczas Paruzji jako orszak Wybawiciela.

## O aniołach filozoficznie

Filozofowie o istnieniu aniołów mogą jedynie domniemywać. Zresztą, w wielu tradycjach filozoficznych pojawiają się przekazy o różnych duchach, demonach, które mają kierować ruchami kosmicznymi albo ukrywać się we wnętrzu gwiazd. Platon wspominał o pewnych bóstwach albo duchach, które służą Bogu i wspomagają ludzi w ich potrzebach, a Porfiriusz sądził, że aniołowie lub demony są emanacją duszy świata; te dobre zanoszą modlitwy ludzi do Boga, zaś te złe próbują zamknąć dusze ludzkie w materii. Znaczną rolę w rzeczywistości kosmicznej i ludzkiej przypisywali aniołom neoplatonicy, propagując informacje na temat substancji duchowych będących łącznikami pomiędzy sferą boską a ludzką. Ich obecności domaga się równowaga charakteryzująca poszczególne stopnie ukształtowanego kosmosu. Inaczej mielibyśmy do czynienia ze swoistą luką w całej jego precyzyjnie urządzonej bytowości.

Chrześcijanie, wykorzystując osiągnięcia tradycji żydowskiej i pogańskiej, wczytując się w treści zawarte w Piśmie Świętym, wskazywali, że aniołów trzeba zaliczyć do porządku czystych duchów, które, wbrew intuicji myślicieli greckich, mają cechy przynależne osobie: myślą, poznają, mogą oddziaływać na określone miejsca w przestrzeni, a nawet przybierać postać cielesną, aby być spostrzeganymi przez ludzi. Proces ten nie przebiegał bez przeszkód, gdyż początkowo pojęcie „czystego ducha” nie miało w miarę jednoznacznego sensu. Niektórzy przedstawiciele tradycji chrześcijańskiej (Justyn, Tertulian, Cyprian, Ambroży, Grzegorz z Nazjanzu) z uporem przekonywali, że

aniołowie dysponują istotą w pewien sposób materialną: eteryczną, subtelną, duchową, ognistą bądź powietrzną. Dopiero wpływ Pseudo-Dionizego Areopagity oraz Świętego Tomasza z Akwinu sprawił, że wyeliminowano z dyskusji o aniołach ich „materialność”.

## Doktor Anielski o aniołach

Tomasz z Akwinu, zwany Doktorem Anielskim (*Doctor Angelicus*)<sup>3</sup>, dbał o to, by nie dochodziło do mieszania duchów czystych z naturą człowieka. Korzystał on z informacji zawartych w Piśmie Świętym, ale przede wszystkim nawiązywał do imponującej wiedzy filozoficznej, począwszy od Platona, poprzez Arystotelesa (tu: byty oddzielone od materii, poruszające sferami nieba), Filona z Aleksandrii, utożsamiającego greckie demony z aniołami, których istnienie sygnalizuje Pismo Święte, Orygenes, Porfiriusz, Plotyn. Komentował też naukę o aniołach wypracowaną przez Dionizego Pseudo-Areopagity, zwłaszcza do ukształtowanej przez niego hierarchii anielskiej. Przede wszystkim jednak uwzględniał całą ówczesną aparaturę filozoficzną na czele z tzw. złożeniami bytowymi, by wskazać, że aniołowie – nieposiadający ciał, więc doskonalsi od ludzi – stanowią niezbędną element racjonalnie pomyślanego świata. Tak oto stali się oni bliscy nie tylko zwolennikom orędzia biblijnego, ale również osobom, które zawierały jedynie rozumowi, który (jak się okazało) potwierdza to, co Bóg także zechciał objawić.

Aniołowie zatem to istoty pośrednie między człowiekiem a Bogiem. Słowo „pośrednie” wskazuje, że ich bytowe możliwości są nieporównanie większe niż u ludzi, ale nigdy nie zyskują mocy boskiej. Tak, jak człowiek nie może być aniołem (chyba że w sensie metaforyczno-poetyckim), tak anioł nie może stać się Bogiem, choćby już tylko z tej racji, że został przez Boga stworzony, w związku z czym jest złożony z duchowej istoty i istnienia, natomiast w Bogu istota i istnienie absolutnie się utożsamiają. Bóg jako jedyny jest samoistny, czyli jest takim bytem, którego istotę stanowi istnienie, który jest źródłem wszystkiego, co istnieje w sposób niedoskonały; akt czysty, będący – powtórzmy – samym istnieniem samoistnym (*ipsum esse subsistens*). Anioł, co oczywiste, nie może być tak prosty jak Bóg. Zachodzi w nim bowiem jedno tylko złożenie, mianowicie złożenie z istoty, którą jest bycie samą formą

---

<sup>3</sup> Odwołuję się tutaj do propozycji św. Tomasza z Akwinu zawartych w jego *Sumie teologii*, według wydania: *Summa theologiae*, ed. P. Caramello, Romae 1952.

i istnieniem. A ponieważ aniołowie nie mają ciała, a ich zasadą jednostkowością jest ich istota, stąd każdy stanowi jeden gatunek uosabiający anielskość<sup>4</sup>.

I co niezwykle intrygujące: ich poznanie, w przeciwieństwie do człowieka, który nie potrafi przewyciężyć ułomności swej natury od chwili stworzenia, jest nastawione na treści intelektualne, które poznają od razu, w pełni zrozumienia (*intelligere*), bez konieczności odwoływania się do wyobraźni, będącej wszak władzą zmysłową. Jest to poznanie oglądowo-intuicyjne<sup>5</sup>. Aniołowie nie muszą trudzić się nad stopniowym poznawaniem stworzonych rzeczy, ale są wypełnieni wiedzą na ich temat do możliwych granic, gdyż dysponują wrodzonymi formami czysto intelektualnymi. Ich sposób poznania jest powiązany z miejscem, jaki zajmują w hierarchii; im wyżej są w niej umiejscowieni, tym mniejszej ilości form poznawczych potrzebują do ujmowania rzeczy poznawanych umysłem. Dlatego dokładnie – poprzez swoją istotę – znają samych siebie, dysponując olśniewającą duchowością i nie zaciemnioną niczym rozumnością. Muszą nadto poznawać rzeczy jednostkowe, by móc nad nimi sprawować opiekę. Stąd znajdują się na samym szczycie stworzeń, choć w obrębie porządku stworzonego.

Mogą też poznawać istotę Boga, (w ich naturze odbija się moc i wielkość Boga, są zatem niejako *zwierciadłami Boga*), ale to poznanie jest uzależnione od łaski samego Boga i nigdy nie jest poznaniem całkowitym. Aniołom nie są też dostępne sekrety ludzkich myśli i odczuć. Zawsze bowiem musi być zachowana różnica bytowa między Bogiem a istotami duchowymi, nawet najbardziej doskonałymi. Tym bardziej przyjmujemy, że bezcieleśni aniołowie nie odczuwają żadnych zmysłowych potrzeb, nie podejmują decyzji; ich wola jest zawsze ostateczna i stała. W sprawach natury zawsze wiedzą, czego chcą, i zawsze wiedzą, co robią. Jeżeli zaś mówimy o anielskiej radości, smutku czy szczęściu, to mamy na myśli fakt, że raduje ich to wszystko, co prowadzi do Boga, na przykład nawracanie się grzeszników, w szerszym sensie, wypełnianie się wy-

---

<sup>4</sup> Znakomite interpretacje w tej kwestii przedstawia ks. T. Stępień, zobacz chociażby: *Nowe ujęcie natury aniołów w metafizycznej angelologii św. Tomasza z Akwinu*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 2009, nr 2, s. 167-182; *Aniołowie w filozoficznym obrazie świata św. Tomasza z Akwinu. Z metafizyki substancji oddzielonej*, w: *Nieprzemijająca nowość filozofii św. Tomasza z Akwinu*, red. A. Maryniarczyk, N. Gondek, W. Daszkiewicz, Lublin 2018, s. 479-508; *Doktor anielski o aniołach*, Warszawa 2014. Natomiast R. Skruton nieco kąśliwie stwierdził, że „szkocka jest niezrównana w roli przewodnika przez szalone rozważania [Tomasza z Akwinu] na temat aniołów i gatunków”, w: tegoż, *Piję, więc jestem. Przewodnik filozofa po winach*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa 2011, s. 239

<sup>5</sup> O wieloaspektowości poznania w ujęciu św. Tomasza zob. tegoż: *Summa theologiae* I, q. 54-58; zob. również: A. Kazimierzczak, *Naturalne poznanie aniołów konsekwencją ich ontycznej struktury – zarys ujęcia Tomasza z Akwinu*, „*Rocznik Tomistyczny*” 2012, nr 1, s. 149-159.

roków Bożej Opatrzności. W związku z tym aniołowie potrafią porozumiewać się między sobą. Tylko po co, wypada zapytać, skoro dysponują pełną wiedzą dotyczącą rzeczy stworzonych?

Święty Tomasz wyjaśnia, że różnią się one między sobą stopniem doskonałości poznania. Jedne z nich (anioły wyższe) mogą przekazywać prawdę i wyjaśniać ją aniołom mniej doskonałym (anioły niższe). Proces ten dokonuje się w sposób bezpośredni, jakby telepatycznie, to znaczy, że jeden anioł przesyła w sposób doskonały treści własnego umysłu aniołowi drugiemu, na podobieństwo – zaryzykujemy porównanie – przechodzenia zawartości jednego pliku w komputerze do pliku innego. Tak oto jeden anioł zna myśli drugiego na tyle, na ile ten drugi zechce mu je ujawnić. Naturalnie, my nie jesteśmy w stanie w tak idealny sposób nawiązywać rozmowy z aniołami, gdyż do tego potrzebujemy określonych znaków. Mimo tej ograniczoności aniołowie rozumieją nasze myśli i to, co do nich zechcemy mówić.

## Dramat upadłych aniołów

Czy to sugeruje, że aniołowie ze swej natury nie popełniają i nie mogą popełniać błędów<sup>6</sup>? Otóż należy pamiętać, że aniołowie bezpośrednio po stworzeniu nie znajdowali się od razu w stanie szczęśliwości, gdyż, by ten stan osiągnąć, potrzebna im była łaska Boża. Dysponowali co prawda zaczątkową łaską, którą musieli przyjąć, kochając Boga. W ten sposób wybrali posłuszeństwo swojemu Stwórcy. Ponieważ jednak aniołów – mimo że ich doskonała wola wiąże się z doskonałością ich intelektu – charakteryzuje zdolność wolnego wyboru, a co za tym idzie mogą porzucić porządek Bożego dobra i zwrócić się ku samym sobie, chcąc dorównać Bogu. W ten sposób poddają się niejako sile pychy (*superbia*) i zazdrości (*invidia*), które pociągają ich ku niszczeniu wszystkiego, co przynależy do bytowo-egzystencjalnego wyposażenia człowieka oraz wielkości i świętości Boga. Aniołowie, choć pierwotnie obdarzeni dobrą naturą, dzięki darowi wolnej woli mogli zrezygnować ze szczęśliwej więzi ze Stwórcą.

Święty Tomasz przekonuje jednak, że w wyniku takiej decyzji złe anioły nie utraciły ani swoich dotychczasowych zdolności poznawczych, ani pewnego dostępu do wiedzy objawionej. Ale są już pozbawieni łaski Bożej jako zatwardziali

---

<sup>6</sup> Zob. S. Thomae Aquinatis, *Summa theologiae* I, q. 63-64; J. Sprutta, *Upadek aniołów. Studium z pogranicza teologii i sztuki*, „Studia Gnesnensia” 2018, t. XXXII, s. 289-303.

w złości i dlatego na zawsze pozostają w grzechu i właściwie nie są w stanie powrócić do Boga, przekształcając miłość do Boga w jej przeciwieństwo – nienawiść. Niestety, tego dramatycznego stanu nic już nie może zmienić, bowiem ich wola została całkowicie zepsuta. I na tym zasadniczo polega ich kara. Pragną one bowiem szczęścia, lecz czymś wiecznie odpychającym jest dla nich zaspokojenie tego pragnienia zgodnie z wolą Stwórcy, dlatego czyniąc tylko to, co sprzeczne z wolą Boga, zdają się na wieczne cierpienie.

Gdzie jednakowoż przebywają? Jako substancje niematerialne nie mogą znajdować się w określonym miejscu, lecz z drugiej strony muszą gdzieś rezydować, ponieważ w przeciwnym wypadku byłiby wszechobecni, a to jest przymiotem jedynie Boga. W gruncie rzeczy są one tam, gdzie wykonują jakieś działanie, nie wiążąc się wcale z miejscem, w którym działają, czyli w piekle. Umieją wszak oddziaływać na poruszanie się ciał i ich przemiany, na ludzką wyobraźnię. Mogą sprawiać, że człowiek widzi coś, czego nie ma, a nawet wpływać na jego uczucia. Nie potrafią jednak zmieniać ludzkiej woli ani nie są w stanie znać człowieczych myśli, gdyż zna je tylko Bóg. W każdym razie perswadują, żeby odciągać ludzi od Boga. Ich podstępny sposób wpływania na intelekt i wolę sprowadza się do przedstawiania spraw religijnych w krzywym zwierciadle, w fałszywej hermeneutyce.

Diabeł czyni co w jego mocy, by wiara pośród społeczności ludzkich słabła; zaciemnia ich rozumienie słowa Bożego, wprowadza nieufność i błędne pojmowanie wolności. Przekonuje, że więź człowieka z Bogiem nie jest wcale związkiem oblubieńczym, jak przedstawiał już starotestamentalny prorok Ozeasz, a zbawienie to tylko mrzonka słabego umysłu. Nic przeto dziwnego, że często udaje mu się pokonać ludzką wolę i sprowadzić niektóre osoby na grzeszną drogę życia. Tak więc w chrześcijaństwie mamy do czynienia z akceptacją istnienia osobowo pojętego zła, diabła (szatana), który walczy z Bogiem o panowanie nad człowiekiem. Ta „duchowa dialektyka” tworzy widoczne napięcie w całej przestrzeni zarysowywanej przez konfesyjną wizję życia.

## Idealna hierarchia anielska

Dotychczasowe rozważania prowadzą do następującej tezy: aniołowie tworzą optymalną społeczność, w ramach której rozmawiają z Bogiem, przekazują sobie nawzajem wiedzę, wypełniają funkcje powierzone im przez Stwórcę. Stanowią wspólnotową hierarchię anielską, jakby idealne państwo rządzone



przez Boga. Rozumiejmy jednak właściwie pojęcie „hierarchii”. Oznacza ono „świętą władzę” (*hieros archos*), przeto nie odnosi się do jakiegoś zestawu rzeczy różniących się doskonałością, jak dzisiaj przyjmujemy, lecz kieruje w stronę osoby sprawującej władzę polityczną. Hierarchia to po prostu zespół osób zorganizowany w taki sposób, by możliwe było rządzenie. Pozostaje kwestią bezdyskusyjną, że złe duchy nie mogą współtworzyć hierarchii, gdyż zależy im jedynie na tym, by przeszkadzać Bogu i dobrym aniołom w sprawowaniu opieki nad światem i ludźmi.

Ale gdzie umieścić Kościół pielgrzymujący, który różni się od hierarchii anielskiej, podlegając zupełnie innym prawom i determinacjom? Aniołowie z racji odmiennej natury tworzą idealną hierarchię, ludzie zaś, mając jedną ludzką naturę, różnicują się w zależności od Bożej łaski oraz osobistych predestynacji. Dopiero w porządku zbawczym obie hierarchie będą tworzyć zjednoczony Kościół radujący się oglądaniem Boga w chwale. Na razie pozostają one (hierarchia niebiańska i kościelna) w pewnym oddaleniu, przynajmniej patrząc z ludzkiego punktu widzenia, co wcale nie oznacza, że w całkowitej separacji poznawczej i bytowej. Możemy bowiem starać się naśladować anielski styl bycia, przejmować wzory idealnej organizacji w tym świecie realizowany w sposób, jaki nam poznawczo przynależy.

Jak ta organizacja wygląda? Właściwie nie wiemy, choć dysponujemy licznymi świadectwami uporania się z tą niewiadomą. Święty Tomasz z Akwinu zwracał szczególną uwagę na propozycje Pseudo-Dionizego Areopagity, nieznacznie je modyfikując, tworzącego na przełomie V i VI wieku w Syrii w środowisku antiocheńskim. W dziele *Hierarchia niebiańska*<sup>7</sup> podał on ramowy schemat: aniołowie tworzą trzy hierarchie po trzy chóry. Pierwszy – Trony, Cherubiny i Serafiny – znajduje się blisko Boga, widzi Jego wolę, przekazuje ją niższym stopniom, kontemplując oblicze Pana, darząc Go najwyższą miłością i wyśpiewując Bożą chwałę. Drugi natomiast – Moce, Władze i Panowania – zarządza (*administrant*) wszechświatem i wykonuje wszystkie polecenia Boga dotyczące sfer gwiazdnych, planetarnych i ziemskich. Trzeci zaś – Anioły, Archanioły i Zwierzchności – zajmuje się tym, co zostało w wyższych chórach zaplanowane odnośnie na przykład spraw poszczególnych państw i ludzi. Wszystkie owe zastępy otaczają Stwórcę na podobieństwo trójdzielnego kręgu i są Jego orszakiem.

---

<sup>7</sup> Zob. Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne II. Hierarchia niebiańska. Hierarchia kościelna*, tłum. M. Dzielska, przedmowa T. Stępień, Kraków 1999.

Mamy więc tutaj do czynienia z dziewięcioma chórami anielskimi nie tylko dlatego, że liczby 9 i 3 są nacechowane doskonałością, lecz także z tego powodu, że nie znając wszystkich aniołów, nie umiemy w sposób szczegółowy wyodrębnić poszczególnych chórów stopni hierarchii anielskiej. Pozostajemy więc na poziomie pewnej ogólności, tym bardziej że w Biblii nie odnajdujemy jednej kolejności chórów anielskich. Nie powinno zatem dziwić, że w przeszłości pojawiały się różne zestawy hierarchii anielskich. Kto wie, może i dzisiejsi teologowie zajmą się tą kwestią w ramach swoich współczesnych kompetencji.

### Wpływ aniołów na ludzkie życie

Doszliśmy w niniejszych dociekaniach do zagadnienia fundamentalnego i ważnego z punktu widzenia naszego życia. Skoro nazwa „anioł” („wysłannik”, „pośrednik”, „posłaniec”) wskazuje nie tyle na jego naturę, ile na funkcję, są oni bowiem posyłani przez Boga do wykonywania specjalnych posług, to od razu pojawia się pytanie: Jak aniołowie wpływają na człowieka i na sprawy tego świata? Biblia sugeruje, że spełniają one określoną rolę w historii zbawienia, udzielają się w zarządzaniu cielesnymi stworzeniami, wspomagają ludzi w drodze do nieba, otaczają ich opatrnościowym wsparciem, współdziałają we wszystkim, co dla nich dobre, niosą ocalenie w trudnych chwilach. Współuczestniczą zatem w budowaniu ziemskiej rzeczywistości, w tym reagują na obecność każdej poszczególnej osoby do tego stopnia, że niektóre stały się – w ramach działania Bożej Opatrzności – aniołami stróżami<sup>8</sup>, ale też złymi aniołami, atakującymi perfidnie świat najróżniejszymi pokusami.

Księgi Święte nie wyjaśniają, jak to się właściwie dzieje. Opisują realne fakty, przedstawiając je w ornamentyce spotykanej w mitologiach wschodnich. Dostrzegamy opisy dworu Bożego, otoczonego różnego rodzaju sługami, w tym aniołami podtrzymującymi Boży tron, pilnujących Bożych posiadłości, adorującymi Jego chwałę. Trwają oni jak gdyby w ciągłej dyspozycji, w oczekiwaniu na święte rozkazy, i co niebagatelne – oddziałują na władze duchowe człowieka (na intelekt i wolę), jak również na ludzkie zmysły. Święty Tomasz z Akwinu podjął się rozeznac ten trudny problem. Powiada więc, że aniołowie wzmacniają nasze zdolności intelektualne, dzięki czemu potrafimy

---

<sup>8</sup> Zob. A. Kaczyński, *Stróżowanie aniołów jako przejaw Bożej Opatrzności wg Sumy Teologii św. Tomasza z Akwinu*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2019, t. XXXII, s. 30-46.

zrozumieć coś, co do tej pory było przed nami zasłonięte także, jeżeli chodzi o prawdy wiary. Bywamy po prostu oświeceni anielską światłością.

Bezwarunkowo, w horyzoncie tej tezy widnieje mocne twierdzenie, że ludzką wolę bezpośrednio może poruszać jedynie Bóg. Nie oznacza to jednak ograniczości w tym względzie możliwości aniołów i ludzi, którzy w przyjaźnie perswazyjny sposób mogą ukazywać ludziom dobra godne pożądaniami i wszelkiego typu zabiegi. Mogą również wpływać na zwiększanie się lub umniejszanie człowieczych namiętności, wszelkiego typu uczuć, choć w podejmowaniu decyzji przez człowieka wola odgrywa (nawet w najbardziej zachwianych warunkach) pierwszorzędą rolę. W każdym razie trwa niewidzialna łączność aniołów z rzeczywistością ludzką, gdyż Stwórca wciąż podtrzymuje świat w istnieniu, ujawnia doń miłość pełną miłosierdzia.

### Przyjaźń z aniołami

Warto zaprzyjaźnić się z aniołami. Wówczas będzie można usłyszeć wewnętrzny głos: „Nie bój się, chroni cię Bóg i Jego Matka, tak jak ja, twój anioł stróż, próbuję osłaniać cię. Jestem zwłaszcza tam, gdzie miłość jeszcze nie do końca osłabła. Dbam o bezpieczeństwo w każdej podróży”. Dlatego nie bez znaczenia pozostaje modlitwa o anielską pomoc, zwłaszcza tę płynącą ze strony osobistego anioła stróża. Czy to jednak konieczne? Człowiek, nie ukrywajmy, potrafi zadbać o własne sprawy, podejmować szlachetne decyzje, wprowadzać ład tam, gdzie panuje chaos. Oczywiście, ale nie czyni tego w sposób doskonały. Jest wszak narażony na różnego rodzaju potknięcia, wynikające z potęgi uczuć. Sprawiają one, że niekiedy odrzuca pobudki dobrych aniołów, którzy nieustannie zachęcają do czynienia dobra, a unikania zła. Nie jest ich winą, że tak się często dzieje. Bez względu na ziemskie działania wypełniają oni swoją misję strzeżenia ludzi przed grzechem i najróżniejszymi słabościami. A ponieważ wszyscy śmiertelnicy znajdują się w drodze, zmierzając do królestwa niebieskiego, przeto są narażeni na liczne niebezpieczeństwa, tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Toteż Bóg przydziela każdej osobie (od chwili poczęcia) anioła stróża, dozorcę, pastera jako ochronną straż. I warto tę eskortę zaakceptować, skorzystać z jej wielorakiej ofiarności.

Stąd rozumiejąc coraz lepiej naturę i zadania aniołów (i tych złych, i tych dobrych), sami zyskujemy głębszą świadomość własnej sytuacji egzysten-

cialnej i religijnej. Uczymy się pokory, wierności, odpowiedzialności za podejmowane decyzje. I tak jak aniołowie możemy uwielbiać Boga, zasługiwać na wieczne szczęście oglądania Go w pełni Jego boskości. A jeżeli tak się stanie, wówczas nic innego nie będzie nas pociągało na tyle, by nas oderwać od nieskończonego Dobra, Prawdy i Piękna. Osiągniemy wszystko, o czym kiedykolwiek marzyliśmy, z pewnością na miarę naszej natury – szczęśliwi szczęściem samego Boga.

### Anioł ostatnich dni

Kiedy umieramy, gaśnie nasz pierwszy pocałunek, pierwsze mentalne zmaganie, pierwsze, jeszcze nieporadne, słowo pacierza. Wszystko to jednakowoż weźmiemy ze sobą, cały swój życiowy mózół. Bóg przygarnie wszelkie nasze łzy, nie umknie Mu żaden uśmiech, nie przepadnie najmniejsza cząsteczka osobowej niepowtarzalności. W śmierci dokonuje się i zaczyna zmartwychwstanie. Nie istnieje wszakże ani jeden przedsiónek, w którym dusza, porzuciwszy ciało, mogłaby oczekiwać końca świata, aby to ciało na powrót odzyskać. Podobnie też Bóg po zmartwychwstaniu nie zwróci nam ziemskiej formy; raczej w śmierci cały człowiek ze swym konkretnym światem i historią uzyskuje od Boga nową przyszłość, o której potrafimy myśleć, ale której nie umiemy sobie uzmysłowić. Znamy bowiem tylko warunki tego świata, ograniczonego, skończonego, pełnego bezradności. Naturalnie, doczesność nie straci swej ceny. Jest ona pniem, z którego rozwija się kwiat, owoc i płomień wieczności. Anioł ostatnich dni wie o tym wszystkim. Dlatego niewiele mówi, może w ogóle się nie odzywa. Śpiewa jedynie: uraduj się – żadnych zobowiązań poza modlitwą i wdzięcznością.

### Chrześcijański kult aniołów

Liturgiczna przestrzeń wydaje się być najbardziej przychylna obecności aniołów oraz ich kultowi. Pozostaje przecież miejscem, gdzie trwa nieustanna adoracja Stwórcy i dokonuje się „bezkrwawa ofiara Chrystusa”. Dzięki niej możemy istnieć w odkupionym świecie, z nadzieją na otrzymanie wiecznego szczęścia z Bogiem. Włączamy się w relacje, tworzące się między rzeczywistością ziemską a tą nadprzyrodzoną. Mamy poczucie niewidzialnej bytności aniołów, którzy – o czym powiadamia Pismo Święte – uczestniczą w odwiecznym kulcie przy Bożym tronie, wstępują również w ten rozkwitający w Kościele, będący niejako prze-

dłużeniem obrzędów nieba. Dlatego możliwe jest z naszej ludzkiej strony liturgiczne uwielbienie aniołów, nieprzesłaniające jednak czci oddawanej Jezusowi Chrystusowi. W sławnej polemice z totalnym atakiem, jaki na chrześcijan i ich religię przeprowadził Celsus, Orygenes dostrzegł, że Biblia nigdzie nie przekazuje nakazu, by zamiast Bogu chrześcijanie oddawali cześć i kłaniali się istotom, które im służą i przynoszą dary. Kiedy bowiem zdobędą oni prawdziwą wiedzę o aniołach, ta wiedza nie pozwoli na zanoszenie modlitw do kogokolwiek innego poza Bogiem. Chrześcijanie powinni zatem usposabiać się wobec Stwórcy na podobieństwo aniołów, naśladować ich sposób postępowania, modlić się nieustannie. Święty Jan Chryzostom natomiast stanowczo twierdził, że sami aniołowie nie akceptują i odrzucają tego, kto oddawałby im cześć należną Bogu<sup>9</sup>.

Od zarania więc istnienia Kościoła możemy mówić o kulcie skierowanym w stronę aniołów, którzy pośredniczą między Bogiem a ludźmi. Wspomina o tym już św. Justyn w swojej *Apologii pierwszej*, kiedy przedstawia życie społeczne chrześcijan, opisując znaczenie sakramentu chrztu i eucharystii. Notuje, że aniołowie znajdują swoje miejsce we wspólnotach chrześcijańskich jako współtowarzyszący apostołom w trosce ewangelicznej, wspomagają ich, otwierają bramy więzień, wysyłają diakona Filipa, by ewangelizował Etiopczyka, ocalają Pawła. Nie dziwi przeto, że i podczas zebrań modlitewno-liturgicznych świadomość istnienia i działania aniołów jest zauważalna, gdyż – jak się powszechnie przyjmuje – aniołowie (zwłaszcza aniołowie Bożego Tronu) i błogosławieni oddają w niebie kult Najwyższemu, śpiewając jednym głosem, „noc i dzień”, *Sanctus*, hymny, psalmy czy aklamacje *Amen*.

A skoro życie chrześcijan jest pojmowane jako droga ku „niebieskiemu polis”, to znaczy, że w tej wędrówce – za pośrednictwem kultu – stykają się oni z aniołami i rzeszą sprawiedliwych, o których opowiada *Apokalipsa* św. Jana. W ten sposób kult niebiański przedłuża się na liturgię oddawaną przez wiernych w Kościele ziemskim. Uczestnicząc przeto w liturgii, wchodzimy – wraz z całym kosmosem, objętym wszak przez wydarzenia eschatologiczne – w nieprzerwanie trwający kult aniołów w niebie, przyłączamy się do chwały głoszonej przez Bożych wysłańców. Dlatego celebrowanie eucharystyczne zyskuje charakter urzędowy, gdyż Chrystus jest królem, Panem nieba i ziemi. Z tej racji aniołowie muszą partycypować w liturgicznych czynnościach Kościoła.

---

<sup>9</sup> Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 249; zob. również: *Leksykon liturgii*, red. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 94-101.

## Rozwój oficjalnego kultu aniołów

Mamy prawo mówić o pewnym rozwoju kultu aniołów. Chrześcijanie nie byli zresztą w owym kulcie osamotnieni, gdyż angelologia jahwistyczna (w jej ujęciu aniołowie przekazali przymierze na Synaju) mocno oddziaływała na ich religijną świadomość i zachowania liturgiczne. Jednakowoż w czasach, kiedy kształtowała się dopiero teologiczna doktryna Kościoła, kult ten napotykał na spore trudności. Nie tylko z tego powodu, że w politeistycznej kulturze pogańskiej wciąż popularne były opinie o różnych bezcielesnych duchach, demonach czy istotach zaludniających niebiosa, powietrze, a nawet ludzkie domostwa i place miast, ale również z tytułu znaczącego wpływu, jaki na ówczesną kulturę wywierał ruch religijny zwany gnostycyzmem, współczesny początkom chrześcijaństwa, ze swoim dualizmem kosmicznym i antropologicznym, wrogością do materii, zapewnieniem, że prawdziwe wyzwolenie z upadłego świata fizycznego następuje w wyniku ezoterycznego oświecenia, dostępnego tylko wybranym. Chrystus natomiast był przez gnostyków pojmowany jako ktoś mający „ciało pozorne”, które nie mogło cierpieć na krzyżu. Gnostyk – jeżeli chce być „prawdziwym chrześcijaninem”, a nie człowiekiem „cielesnym”, przed którym nie istnieje żadna szansa zbawienia – ma przede wszystkim wyzwalać się z tego niskiego świata i wznosić się ku światu wyższemu, a pomocą w tym wysiłku służą mu duchy pośrednie: aniołowie i demony.

Wspomniany wyżej Orygenes czynił wszystko, co możliwe, żeby oczyścić myślenie o aniołach z różnych fałszywych naleciałości. Apologeci i Ojcowie Kościoła wtórowali mu, podkreślając, że modlitwy do aniołów mają rację bytu. Można aniołów o wiele prosić, ponieważ są opiekunami i obrońcami wierzących. Oddawany im szacunek wynika głównie z godności im przysługującej, jako dobrych, wiernych stworzeń Boga. W całej więc historii zbawienia aniołowie odgrywają ważną rolę, włączają się w jej najbardziej istotne wydarzenia, aż do zapowiedzianego końca czasów, kiedy rzeczywistość ludzka i nadprzyrodzona scalą się ze sobą w tajemnicy zbawczej wieczności. Kościół jednak bodaj aż do późnego średniowiecza – w przeciwieństwie do Kościoła Wschodniego – nie nadawał czci oddawanej aniołom jakiejś charakterystycznej formy. Ich obecność była po prostu wpleciona w sprawowane obrzędy, chociaż w najstarszym sakramentarzu rzymskim, zwanym Sakramentarzem z Werony, pochodzącym najprawdopodobniej z drugiej połowy VI wieku, odnajdujemy prefację jednego z formularzy na święto poświęcenia bazyliki

Michała Archanioła przy via Salaria, gdzie bezpośrednio mówi się o aniołach i archaniołach:

I abyśmy głosili Twoją chwałę, która jaśnieje w Aniołach i Archaniołach. Gdy oddajemy cześć stworzonym przez Ciebie Aniołom, wysławiamy Twoją doskonałość i potęgę. Przez wspaniałość świata niewidzialnych duchów poznajemy, jak jesteś niezmierny i godny miłości ponad całe stworzenie<sup>10</sup>.

Przytoczony tekst niemal bez zmian został powtórzony w nowoczesnym Mszału Pawła VI, zatwierdzonym do powszechnego użytku 23 kwietnia 1969 roku w konstytucji apostolskiej *Missalis Romani*. Ranga aniołów wiąże się tutaj z ich przebywaniem w bliskości Stwórcy, który w perspektywie anielskiej „chwaly” przedstawia się jako nieogarniony, nieskończony, godny najwyższej miłości i wdzięczności. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że liturgia Kościoła zaczęła się wyraźnie kształtować tuż po Edykcie Mediolańskim (313 r.), kiedy chrześcijaństwo uzyskało status religii popieranej przez struktury świeckie, i mogło rozwijać się bez przeszkód, co wcale nie oznaczało utworzenia jednej obowiązującej wszystkich formy liturgii. Na przełomie III i IV wieku doszło w Kościele do wydarzenia mającego dalekosiężne konsekwencje, mianowicie do zastąpienia (wcześniej uczynił to Kościół afrykański), dotychczas funkcjonującego w liturgii języka greckiego – językiem łacińskim. W ten sposób ukształtowała się tzw. liturgia rzymska, funkcjonująca zasadniczo w Rzymie, natomiast inne Kościoły dysponowały własną liturgią<sup>11</sup>. Wtedy właśnie Ojcowie Kościoła tworzą modlitwy i teksty liturgiczne, nawiązując do istniejących już tradycji. Trudno przecenić rolę, jaką w tym procesie odegrali Leon Wielki (440–61), Grzegorz Wielki (540–604), Ambroży (339–397) czy Augustyn (354–430).

<sup>10</sup> „Et in Archangelis Angelisque tuis tua praeconia non tacere, quia ad excellentiam tuam recurrit et gloriam quod angelica creatura tibi probabilis honoretur: et, cum illa sit amplo decore dignissima, tu quam sis immensus et super omnia praeferendus ostenderis, per Christum Dominum nostrum”. Prefacja, z niewielkimi tylko zmianami, została zaczerpnięta z Sakramentarza z Werony (tzw. leoniański, ok. 560/590 r.), w którym figuruje ona jako prefacja jednego z formularzy na święto poświęcenia bazyliki Michała Archanioła przy via Salaria. Według Antoine Chavasse’a, cały formularz, którego część stanowi ta prefacja, pochodzi od papieża Wigiliusza (537–555). Podaję za księdzem M. Zacharą, który pisze o tych zagadnieniach w pracy *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa 2014.

<sup>11</sup> Szerzej zob.: J. Miazek, *Liturgia w czasach Ojców Kościoła*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2007, nr 1, s. 155–166.

W pozostawionych przez nich tekstach pojawiają się odniesienia do aniołów, pozbawione jednak formalnych precyzacji liturgicznych. Dopiero w późnym średniowieczu, kiedy liturgia rzymska objęła cały ówczesny Kościół i nastąpiło ujednoczenie liturgii mszalnej, zaczęto akcentować obecność aniołów w obrzędach kościelnych w sposób bardziej stanowczy. Pojawiają się już liturgiczne teksty i modlitwy poświęcone różnym grupom aniołów (Moce, Władze, Zwierzchności, Panowania), zwłaszcza cherubinom, serafinom i archaniołom. Wszystkie one nawiązują do treści biblijnych, a rozwijający się z coraz większą siłą kult liturgii Kościoła odnosił się głównie (także i współcześnie) do trzech archaniołów (gr. *Ἀράγγελοι*, łac. *Archangeli*) wymienionych na kartach Pisma Świętego po imieniu: Michała, Gabriela oraz Rafała.

### Święto archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

Przed reformą liturgiczną zainicjowaną przez ojców Soboru Watykańskiego II w liturgii funkcjonowały oddzielne wspomnienia wymienionych powyżej archaniołów, którzy są jedynymi spośród aniołów, których liturgia czci jako świętych. Chcąc wszakże podnieść rangę tych celebracji, uwzględnić kult wszystkich innych aniołów wykonujących różne funkcje w rzeczywistości niebiańskiej i ziemskiej, połączono je w jedno święto, obchodzone 29 września, biorąc pod uwagę znaczący i rozpowszechniony kult archaniołów, najpierw na Wschodzie, a nieco później na Zachodzie Europy. Święty Michał (hebr. Mikaël – „Któż jak Bóg”) zyskał rozgłos najpierw na Wschodzie, a następnie, wraz z pojawiającymi się objawieniami we włoskiej Apulii oraz na normandzkiej wysepce Mont Saint-Michel, stał się niebywale popularny w całym chrześcijaństwie, o czym zaświadczały liczne kościoły sygnowane jego wezwaniem. Nazywany Księciem Aniołów, Wodzem Zastępów Niebieskich, Aniołem Sprawiedliwości, Michał Archanioł uważany jest za patrona i anioła stróża Kościoła, w tym patrona mierniczych, radiologów, rytowników, szermierzy, szlifierzy, złotników, żołnierzy, jak również nosiciela pokoju, walczącego z szatanem, wspierającego także wiernych w walkach z Saracenami bądź też ratującego ich przed szalejącymi zarazami.

Tak właśnie było na włoskiej górze Gargano, gdzie w latach 492-494 Michał Archanioł ukazał się świętemu Wawrzyńcowi Maiorano, ponawiając swoje przybycia w kolejnych latach, chroniąc tamtejszych mieszkańców przed Germanami oraz dżumą. Obecnie grota zwana Niebiańską Bazyliką należy



do najczęściej odwiedzanych miejsc, gdzie utwierdza się coraz mocniej kult Michała Archanioła. Również w 708 roku w Normandii św. Michał objawiał się kilkakrotnie świętemu biskupowi Aubertowi i nakazał mu wybudować kaplicę na pobliskiej skale, która później stała się niewielką wysepką. Po wielu historycznych perturbacjach powstał w tym miejscu kościół i klasztor benedyktyński Mont Saint-Michel i coraz dynamiczniej zaczął się rozwijać kult świętego Michała, przyciągający nad kanał La Manche rzesze pielgrzymów z całej Europy, a w św. Michale Francuzi zaczęli rozpoznawać anioła opiekunczego swego kraju i swoich królów. Cześć oddawana Michałowi Archaniołowi kwitnie również na wzgórzu Pirchiriano, u wejścia do doliny Susy w Piemoncie, gdzie przebiegał starożytny szlak łączący Włochy z Europą Północno-Zachodnią. Zbudowane tam w przeciągu X-XII wieku opactwo, znajduje się dokładnie w połowie „mistycznej linii” pomiędzy Monte Sant’Angelo i Mont Saint-Michel. Po wiekach świetności, późniejszym upadku i zniszczeniach wojennych, klasztor ten został odrestaurowany i od nowa przykuwa uwagę pielgrzymów swą kontemplacyjną aurą i przede wszystkim wstawiennictwem Michała Archanioła.

Odnośnie archaniołów Gabriela (hebr. Gabri’el – „mąż Boży” albo „Bóg okazał się mocny”) i Rafała (hebr. Rapha’el – „Bóg uzdrawia”), których święta – odpowiednio 24 marca i 24 października – włączył w kalendarz liturgiczny papież Benedykt XV, wypada śmiało stwierdzić, że ich kult miał również dawną tradycję. Na Wschodzie hołd św. Gabrielowi oddawano już w II wieku, na Zachodzie zaś nieco później, bo w X wieku. Ten pierwszy ogłosił najważniejsze wydarzenia dobrej nowiny, narodzenie Jana Chrzciciela i narodzenie Jezusa. Opiekował się Świętą Rodziną, nawiedzał Józefa w snach, miał podać kielich podczas agonii Syna Bożego (tylko u św. Łukasza na Górze Oliwnej anioł umacnia Jezusa, w każdym innym przypadku Jezus działa w doskonałości swojej mocy) oraz obwieszczał Jego zmartwychwstanie. Należy do siedmiu aniołów okadzających tron Najwyższego (Ap 8, 3-4). Toteż do jego duchowej potęgi odwołują się zwłaszcza dyplomaci, dziennikarze mediów, pocztowcy, filateliści. Drugi natomiast patronuje – jak ujawnia Księga Daniela – chorym i podróżnym, ukazuje wartość współczucia, zachętę do modlitwy i życia w blasku miłości. Jest uzdrowicielem, pośrednikiem w prośbach i modlitwach odnoszących się do skomplikowanych problemów rodzinnych. Wszystko to oznacza, że pomiędzy Bogiem a ludźmi istnieje zróżnicowanie i anielska hierarchia.

## Liturgiczne wywyższenie aniołów

Teksty liturgiczne tego święta (po Soborze Watykańskim II, raz jeszcze przypomnę, dotyczą aniołów w ogólności) podkreślają na pierwszym miejscu ustawicznie trwające dziękczynne uwielbienie Boga ze strony niezliczonych zastępów aniołów, Kościoła i całego wszechświata. Wszystko bowiem, co zostało stworzone, przynależy do niebiańskiej chwały Wszechmocnego, uwidacznia społeczny charakter Królestwa niebieskiego, w które także kosmos, czyli wszystko, co jest pod niebem, ma zostać przemieniony. Dające wysoce do myślenia są zdania zanotowane w Księdze Daniela (3, 58): *Aniołowie Pańscy, błogosławcie Pana,/chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!. Czyż byty stworzone, niższe od Boga, mogą Go „błogosławić”, „wywyższać”?* Otóż, egzegetyczne komentarze wskazują na specyficzny odcień znaczeniowy tych określeń. Chodzi o uroczyste wyznawanie darów Bożej hojności i okazywanie Bogu dziękczynienia. Termin „wywyższać” należy rozumieć jako „głosić, że jest wielki”. Zatem w chórze kosmicznym obie te czynności anielskie – „błogosławienie” i „chwalenie Boga” mogą występować obok siebie. Z tego zasadniczego faktu wynika prośba, by aniołowie, „potężni mocarze”, którym zostały wyznaczone określone obowiązki, opiekowali się i czuwali nad ludźmi, strzegli ich, podnosili na duchu w trudnych sytuacjach życia, nieśli ludzkie potrzeby i modlitwy do Boga, wspierali w dążeniu do osiągnięcia duchowej harmonii prowadzącej ku zbawieniu. Nadto wierni, składając ofiarę uwielbienia, czynią to za wstawiennictwem aniołów, ufając, że zostanie przyjęta i doprowadzi ich do osiągnięcia wiecznego szczęścia.

Pięknie scala tę kwestię, niezwykła w swej teologicznej wymowie, I Modlitwa eucharystyczna: *Niech Twój święty Anioł zanieś tę Ofiarę na ołtarz w niebie przed oblicze boskiego majestatu Twego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Twego Syna, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę.* W innych modlitewnych sformułowaniach na czoło wybija się ich wymiar chrystologiczny. Jako że w centrum człowieczego uwielbienia znajduje się Chrystus, odblask Ojca, Pan i Król Wszechświata, któremu służą aniołowie i archaniołowie, wpatrzeni w chwałę Jego oblicza. Nad całością przytoczonych zapisów unosi się swego rodzaju odczucie radości, gdyż wielkie tajemnice wiary muszą wywoływać, tak w aniołach, jak i w ludziach, wyjątkową postawę promienności, duchowego ciepła i religijnych satysfakcji.

Jest rzeczą godną uwagi, że przy dokonujących się w Kościele zmianach liturgicznych, zachowano wspomnienie Aniołów Stróżów jako oddzielne w ca-

łorocznym kalendarzu. Stało się tak nie tylko dlatego, że idea anioła stróża lub anioła Ludu zakorzeniona jest w Piśmie Świętym (Wj 23, 20-21; Ps 91, 11; Mt 18, 10), lecz także z powodów egzystencjalnych. Człowiek wszak widzi samego siebie jako kogoś słabego, pozbawionego absolutnych gestów, narażonego na słabości i grzechy, więc w sposób niemal naturalny oczekuje pomocy w codziennym trudzie życia. Anioł stróż odpowiada na tę potrzebę. Wobec tego bodaj od IX wieku zaczyna kiełkować kult aniołów, danych człowiekowi ku opiece od początku jego istnienia. Święto ku czci Aniołów Stróżów – jak przypuszczają historycy liturgii – pojawiło się najprawdopodobniej w Hiszpanii w XV wieku, przyjęło się we Francji, a następnie (od Pawła V, który w 1608 roku zezwolił na jego obchodzenie w całym Kościele, a Klemens X w 1670 roku ogłasza je jako obowiązujące) w Kościele powszechnym.

Treści mszalne przeznaczone na dzień 2 października przesycane są dziękczynieniem za obecność aniołów i koniecznością uciekania się pod ich opiekę w niebezpieczeństwach życia i wszelkich pokusach. Przypominają, że Bóg posyła poszczególnym wiernym swoich świętych aniołów, by znajdowali w nich obronę i cieszyli się ich towarzystwem w wieczności. Oznacza to, że znajdują się oni pod stałą troską Stwórcy, że On nigdy nie zapomina o swoim ludzie, o czym zapewnia tradycja chrześcijańska (Justyn, Orygenes, Epifaniusz, Augustyn, Euzebiusz z Cezarei, Hieronim, Bazyl). Szczególną rolę w popularyzacji anioła stróża odegrali św. Anzelm, Albert Wielki i Tomasz z Akwinu. Współcześnie, mimo aktywności zwolenników sekularyzmu i sekularyzacji, cześć okazywana aniołom stróżom nie ulega zbyt niemu osłabieniu, gdyż wiąże się z najbardziej osobistymi drgnieniami serc i wrażliwością osób religijnych.

Należy przeto mieć nadzieję, że prawda o aniołach głoszona przez Kościół ocaleje na zawsze, nie stanie się, jak przepowiadał Jerzy Nowosielski, „pustym symbolem”, liczmanem ani godną szacunku pogłoską. Tym bardziej że całość chrześcijańskiego obyczaju, nie wyłączając liturgii, a w niej nade wszystko Eucharystii, nacechowana jest anielską bytnością, począwszy od chrztu świętego (poświęcenie wody chrzcielnej), poprzez sakrament pokuty, małżeństwa, a kończąc na obrzędach pogrzebowych (towarzyszenie zmarłym w drodze do Boga). Aniołowie czuwają nad Kościołem, służą Mu, wprost włączają się w czynności liturgiczne albo są obecne podczas mszy świętej i celebracji świąt chrześcijańskich. W każdym razie cokolwiek czynią wierzący w ramach swej aktywności liturgicznej, nie jest pozbawione bliskości aniołów, dzięki którym ich życiowa wędrówka zyskuje mocne wsparcie i ewangeliczne ukierunkowanie.

## Aniołowie w codziennej pobożności

Aniołowie nawiązują różnego rodzaju relacje z ludźmi. Chrześcijanie nie wyobrażają sobie codziennych dni bez ich wspomagającej serdeczności, uznając za oczywiste, że wysłańcy z nieba przenikają całą kulturę, również kulturę typu ludowego. W tej ostatniej większą popularnością od aniołów cieszą się na ogół diabły, demony, najróżniejsze postacie uosabiające zło. Mimo to dobrzy aniołowie zakorzenili się również w zwyczajach ludowych, przybierając często postać anioła-parobka, niekiedy anioła-muzykanta. W niektórych wyobrażeniach występują w roli głosu sumienia albo jako postacie wypowiadające najróżniejsze umoralniające kwestie. Niebywałą wręcz estymą cieszy się pośród nich Archanioł Michał. Badacze powiadają, że w podaniach ludowych pierwszy wiosenny grzmot to odgłos jaki on czyni, zakuwając ponownie szatana w łańcuch, z którego ten będzie się usiłował wydostać przez cały następny rok. Oprócz tego w modlitwach oraz modlitewkach, kolędach i widowiskach wystawianych z okazji świąt religijnych pojawia się sporo odniesień do aniołów, na przykład: – „Anieli dzwonili, Duszyckę do nieba nieśli. Pan Jezus siedział na morskim kamieniu”; – „Anieli w niebie śpiewają/ cieszą się, chwałą Boga/ świat rozweselają, światu znać dawają”; – „Kuba choć olśniony zgoła, słyszy głos z niebios anioła: Gloryja, gloryja, gloryja”; – „Kajsi w niebieskik obłokach siedzi Archanioł Gabryjel i pisze złotom księgę żywotów ludzkich”<sup>12</sup>.

Najbardziej wszakże rozpoznawalną i popularną, chyba we wszystkich zakątkach ziemi, formą kultu aniołów są cmentarze. Zwracam uwagę na jeden z nich, znajdujący się Wasilkowie, miasteczku leżącym w głębokiej dolinie supraskiej, tuż obok Białegostoku. To bardzo niecodzienne miejsce, tak pod względem estetycznym, jak i duchowym. Jego projektodawcą był ksiądz Wacław Rabczyński (1902 – 1969), wyjątkowo zasłużony kapłan, i od 1951 roku proboszcz wasilkowskiej parafii<sup>13</sup>. W trudnych latach sowieckiego zniewolenia zamierzał on stworzyć tradycyjną Kalwarię w Świętej Wodzie na wzór Kalwarii Wileńskiej. Niestety, ówczesne władze komunistyczne uniemożliwiły realizację tego zamiaru. Dlatego ksiądz Rabczyński powziął

---

<sup>12</sup> *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, t. 1, *Kosmos (niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie)*, Lublin 1996, s. 98-99.

<sup>13</sup> Zob. *Ks. Wacław Rabczyński, kapłan niepokorny*, red. A. Kalinowski, Wasilków 2009; *Cmentarz rzymskokatolicki w Wasilkowie*, red. A. Kalinowski, Wasilków 2009.

zamysł, by na cmentarzu parafialnym zbudować Drogę Krzyżową. Nawiązując do klasycystycznych tendencji dwudziestolecia międzywojennego zaprojektował ogromne betonowe figury ewangelicznych postaci, w tym aniołów, skalających całość przedsięwzięcia w swoisty „teologiczny tekst”. Umieścił je pośród dekoracji, tworzonych przez zręcznie wkomponowane w drzewa łuki, sklepienia i wazy. W ten sposób cmentarz zmienił swoją tradycyjną postać, stając się przestrzenią mieszczącą w sobie nie tylko groby zmarłych, ale i uobecniając ważne wydarzenia z historii zbawienia. Poprzez wydobycie ekspresywnych walorów betonu, cementu, kamienia polnego, granitu, wkomponowanych w naturalne ukształtowanie terenu, ksiądz Rabczyński uzyskał możliwość oddziaływania na religijną postawę nawiedzających to miejsce wiecznego spoczynku.

Przekraczając bramę wejściową, od razu spotykamy rzeźbę anioła opierającego się jedną dłonią o ścianę z arkadowym przejściem i schodami. Ma on na sobie pofałdowaną, długą, przepasaną szatę, trzyma w lewej ręce wieniec laurowy. Jego rysy twarzy są przejrzyste, zdecydowane, skrzydła zaś wzniesione ku górze z wyraźnie wycieniowanymi piórami. Na murze stanowiącym z aniołem architektoniczną całość wyryto nieznacznie przekształcony fragment z II Listu do Tymoteusza, w tłumaczeniu księdza Jakuba Wujka z 1599 roku. Dalej, przy głównej alei notujemy kolejną rzeźbę z betonu i granitu, mianowicie anioła Sądu Ostatecznego dmącego w trąbę, ustawionego na cokole, na którego bokach wyżłobione zostały napisy, odnoszące się do zapowiedzianego sądu Boga nad ludźmi. Ubrany w pepłós, czyli długą szatę bez rękawów, spiętą w ramionach, noszoną przez kobiety w starożytnej Grecji, ogłasza realizację Boskich zapowiedzi.

Ale największe wrażenie robi zespół rzeźbiarski, znajdujący się w północno-wschodniej części wasilkowskiej nekropolii, przedstawiający Judasza po wydaniu na śmierć Jezusa. Nad całością góruje figura anioła, stojąca na cokole, niczym na głowicy jońskiej, a tuż pod nim ksiądz Rabczyński umieścił zrozpaczonego Judasza, trzymającego bezradnie w lewej ręce sakiewkę z trzydziestoma srebrnikami. Anioł w sposób charakterystyczny dotyka prawą ręką czoła, lewą zaś wykonuje odpychający gest skierowany w stronę węża z otwartą paszczą, kuszącego pierwszych rodziców, Ewę i Adama. Kompozycję otacza z jednej strony hałda z głazów, z drugiej – balustrada z umieszczoną na niej wazą. Ilekroć staję przed tą zwartą rzeźbą, mam nieodparte wrażenie, że uczestniczę w misterium, które i mnie dotyczy, zmusza do korekty pewnych

życiowych zapatrywać. Wprowadza w wewnętrzną więź z aniołem, którego nazywam aniołem troski i dogmatycznej wiarygodności. Z tej racji zawsze przypominam sobie wiersz *Anioły* mojego śp. brata Krzysztofa<sup>14</sup>

### *Anioły*

*Już w bramie wyciszasz się.  
Droga krzyżowa: tu Jezus  
zasnął zmęczony,  
gdzie nasza miłość zawiodła.*

*Ugrzęzły anioły  
w ludzkich pozach.  
I kto ich tu wezwał –  
samotność.*

*Anioł zatroskany –  
jakby nie wiedział o człowieku.*

*Anioł przyjęcia stał się dzieckiem,  
wpisując radosny obraz.*

*Anioł śmierci gra bezszelestnie  
i tylko anioł kontemplacji,  
gdzieś na brzegu drzew,  
zniszczony przez czas – milczy  
mówiąc: Ty nasz jeszcze szansę.*

---

<sup>14</sup> K. Sochoń, *Anioły*, w: tegoż: *Boski poranek*. Wstęp i wiersze dedykowane bratu – ks. J. Sochoń, Bydgoszcz 2019, s. 18.

## SUMMARY

Since the dawn of time, angels have been a part of human culture, collective imagination, myths, legends, literary texts. If we want to answer the question about these spiritual beings' true identity, we should not treat them as mythic heroes, aerial apparitions or spiritual energies. Philosophical and theological reflection makes us realize that the angels are purely spiritual persons. This is not easy to imagine, but meticulous reflection and faith, careful reading of Bible stories, and laborious intellectual research enable us to make valid and rational judgements about the angels. Philosophers can only speculate about the angels' existence. In numerous philosophical traditions there are beliefs that various spirits and demons inhabiting the stars rule over the cosmic forces. Both Plato and Aristotle mentioned certain deities or spirits that serve God and help people in their needs. Porphyry considered angels or demons emanations of the world soul – the good ones bring people's prayers to God, the bad ones try to imprison human souls in the matter. According to Neoplatonists, angels as spiritual substances played a significant role in the cosmic and human reality – they were regarded as mediators between the divine and the human spheres. Their existence is required by the equilibrium characteristic for particular structural levels of the organized universe. St. Thomas Aquinas, called the Angelic Doctor (Doctor Angelicus), went to great lengths to speak about angels with philosophical precision. He referred to Bible stories but first of all he drew upon the vast philosophical tradition starting from Plato, through Aristotle, Philo of Alexandria, Origen, Porphyry, Plotinus. St. Thomas wrote a commentary on Pseudo-Dionysius' the Areopagite teaching regarding the angels, especially on the angelic hierarchy developed by Dionysius. What is the most important, Aquinas metaphysically proved that angels, creatures without bodies and therefore more perfect than people, constitute an indispensable element of a rationally conceived world. Thus, owing to St. Thomas, the angels have become close not only to those people who believe in biblical message, but also to those who are guided solely by reason.

**Keywords:** angels, Bible, Thomas Aquinas, salvation, Church

**Słowa kluczowe:** aniołowie, Biblia, Tomasz z Akwinu, zbawienie, Kościół

## BIBLIOGRAFIA

- Cmentarz rzymskokatolicki w Wasilkowie*, red. A. Kalinowski, Wasilków 2009.
- Daniélou J., *Aniołowie i ich misja*, tłum. K. Kubaszczyk, Warszawa-Ząbki 2006.
- Duston A., Nesselrath A., *The invisible made visible. Angles from the Vatican*, Virginia 1998.
- Kaczyński A., *Stróżowanie aniołów jako przejaw Bożej Opatrzności wg Sumy Teologii św. Tomasza z Akwinu*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2019, t. XXXII.
- Kazmierczak A., *Naturalne poznanie aniołów konsekwencją ich ontycznej struktury – zarys ujęcia Tomasza z Akwinu*, „Rocznik Tomistyczny” 2012, nr 1.
- Ks. Wacław Rabczyński, kapłan niepokorny*, red. A. Kalinowski, Wasilków 2009.
- Księga o aniołach*, red. H. Oleschko, Kraków 2002.
- Leksykon liturgii*, red. B. Nadolski, Poznań 2006.
- Miazek J., *Liturgia w czasach Ojców Kościoła*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2007, nr 1.
- Niewęglowski W., Rosikoń J., *Anioły*, Warszawa 2002.
- Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986.
- Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne II. Hierarchia niebiańska. Hierarchia kościelna*, tłum. M. Dzielska, Kraków 1999.
- Scruton R., *Piję, więc jestem. Przewodnik filozofa po winach*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa 2011.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, t. 1, *Kosmos (niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie)*, Lublin 1996.
- Sochoń K., *Boski poranek*, Bydgoszcz 2019.
- Sprutta J., *Upadek aniołów. Studium z pogranicza teologii i sztuki*, „Studia Gne-snensia” 2018, t. XXXII.
- Stępień T., *Aniołowie w filozoficznym obrazie świata św. Tomasza z Akwinu. Z metafizyki substancji oddzielonej*, w: *Nieprzemijająca nowość filozofii św. Tomasza z Akwinu*, red. A. Maryniarczyk, N. Gondek, W. Daszkiewicz, Lublin 2018.
- Stępień T., *Doktor anielski o aniołach*, Warszawa 2014.
- Stępień T., *Nowe ujęcie natury aniołów w metafizycznej angelologii św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2009, nr 2.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, ed. P. Caramello, Romae, 1952.
- Zachara M., *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa 2014.